

UZASADNIENIE
(wyroku z dnia 30 stycznia 2017r.)

Przy ul. Turystycznej 38 w Nadarzynie zlokalizowany jest zakład Przedsiębiorstwa Usługowego „Hetman” Sp. z o.o.. Funkcję Prezesa Zarządu w/w spółki pełni obwiniony Mieczysław C . Podstawowy zakres działalności spółki obejmuje zbieranie i odzysk odpadów. Na terenie wskazanej wyżej nieruchomości PU Herman Sp. z o.o. działalność w zakresie gospodarowania odpadami prowadzi od roku 2004, przy czym, od roku 2010 znajduje się tam instalacja do mechaniczno – biologicznego przetwarzania odpadów. Instalacja ta, zgodnie z uchwałą Sejmiku Województwa Mazowieckiego z dnia 18 lutego 2013r., od dnia 13 marca 2013r. uzyskała status Regionalnej Instalacji do Przetwarzania Odpadów Komunalnych (RIPOK). Zakład PU Hetman Sp. z o.o. graniczy z terenem gminnej oczyszczalni ścieków (od północy) oraz z terenem garbarni (od południa). Oba wskazane przedsiębiorstwa (i oczyszczalnia i garbarnia) rozpoczęły swoją działalność w okresie znacznie poprzedzającym rozpoczęcia działalności przez PU Hetman Sp. z o.o.. Od strony wschodniej i zachodniej zakład sąsiaduje bezpośrednio z terenami zabudowy mieszkaniowej, przy czym najbliższe zabudowania mieszkalne usytuowane są w odległości niewiele przekraczającej 100 metrów od granicy zakładu. W promieniu do 500 metrów od granic PU Hetman zlokalizowane są osiedla mieszkalne, obejmujące zabudowę jednorodzinną, łączna liczba mieszkańców których przekracza 1000.

Do początku roku 2013, działalność PU Hetman Sp. z o.o. nie spotykała się ze skargami i protestami okolicznych mieszkańców, lub też skargi takie były sporadyczne. Ze skargami ze strony okolicznych mieszkańców, co do zasady nigdy nie spotykała się też działalność sąsiednich zakładów - garbarni i oczyszczalni ścieków (skargi dotyczące działalność oczyszczalni ścieków miały charakter sporadyczny i ściśle wiązały się pojedynczymi, występującymi w tym podmiocie awariami instalacji, których skutkiem był m.in. nieprzyjemny zapach, odczuwalny przez mieszkańców okolicznych posesji). Zmiana statusu instalacji do mechaniczno – biologicznego przetwarzania odpadów, prowadzonej przez PU Hetman Sp. z o.o. na RIPOK wiązała się z jakościową i ilościową zmianą charakteru działalności o tyle, że od początku okresu, w którym instalacja otrzymała wskazany wyżej status poziom oddziaływania instalacji na okoliczne, zamieszkałe posesje znacznie zwiększył się. Zwiększenie poziomu oddziaływania dotyczyło tak poziomu, dobiegającego z terenu spółki nieprzyjemnego zapachu, jak i w mniejszym stopniu, również hałasu, przy czym apogeum negatywnego oddziaływania PU Hetman Sp. z o.o. na okoliczne posesje, przypadło na lato 2015r.. W efekcie, do organów samorządu terytorialnego na terenie powiatu i gminy, instytucji odpowiedzialnych za ochronę środowiska oraz zdrowia publicznego, a także organów ścigania, począwszy od wiosny 2013r. napływać zaczęły skargi mieszkańców i lokalnych stowarzyszeń, dotyczące, prowadzonej przy ul. Turystycznej w Nadarzynie działalności tej spółki. W ich następstwie na terenie zakładu prowadzone były liczne kontrole, które nigdy nie wykazały jednak żadnych istotnych nieprawidłowości. W szczególności kontrole takie prowadził Mazowiecki Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska w dniach 13.06.2013r – 09.07.2013r. (czynności kontrolne realizowano w dniach 13, 19 czerwca i 4 lipca 2013r., przy czym w dniu 4 lipca 2013r. podjęto próbę przeprowadzenia pomiarów hałasu), 18.10.2013r. – 29.11.2013r., 07.08.2014-13.10.2014. (czynności kontrolne realizowano w dniach 08.08.2014r., 14.08.2014r., 04.09.2014r., 10.09.2014r., 13.09.2014r., 10.10.2014r.,

przy czym w dniu 4 września 2014r. dokonano pomiaru poziomu hałasu, emitowanego przez PU Hetman Sp. z o.o.), 30.12.2014r. – 14.01.2015r. (czynności kontrolne realizowano w dniu 30.12.2014r.), 05.10.2015r. – 19.11.2015r. (czynności kontrolne realizowano w dniach 5, 12, 19, 26 października i 3 listopada 2015r., przy czym w dniu 5 października 2015r., w godzinach 11.00-13.50, dokonano pomiaru poziomu hałasu emitowanego przez przedsiębiorstwo). Wszystkie opisane wyżej kontrole przeprowadzane były bez uprzedniego powiadomienia przedsiębiorcy o terminie ich rozpoczęcia. W czasie żadnej z opisanych wyżej kontroli inspektorzy WIOŚ nie stwierdzili, by działalność PU Hetman Sp. z o.o. powodowała uciążliwości w zakresie hałasu, jak i zapachu. Również wykonane wówczas pomiary wykazały, iż poziom emitowanego przez zakład hałasu mieści się w granicach ustalonych w przepisach norm. Nieprawidłowości w zakresie emisji hałasu i zapachu nie stwierdziły także inne kontrole, wykonywane przez inne niż WIOŚ, powołanego do tego państwowe instytucje kontrolne.

Działalność w zakresie gospodarki odpadami, prowadzona przez PU Hetman Sp. z o.o. na terenie nieruchomości zlokalizowanej przy ul. Turystycznej 38 w Nadarzynie, w okresie od czerwca 2015r. do października 2015r. powodowała uciążliwości zapachowe dla mieszkańców okolicznych posesji. We wskazanym wyżej okresie nieprzyjemny zapach, którego źródłem była działalność PU Hetman Sp. z o.o. docierał do okolicznych, zamieszkałych posesji średnio kilka razy w ciągu tygodnia i utrzymywał się nawet do kilku godzin w ciągu doby, przy czym intensywność i charakter tego zapachu wielokrotnie osiągały poziom, który w okresie jego występowania, bez dotkliwych konsekwencji w zakresie odbioru bodźców zapachowych, całkowicie uniemożliwiał okolicznym mieszkańcom pobyt na terenie ich posesji (poza budynkami), a także w istotnym stopniu wpływał na komfort przebywania wewnątrz budynków, zmuszając do zamykania okien w czasie panującej w okresie letnim wysokiej temperatury powietrza lub znoszenia istotnych uciążliwości zapachowych w sytuacji, w której dopływ powietrza do wnętrza budynku nie zostałby odcięty. Spowodowane działalnością PU Hetman Sp. z o.o., długotrwałe i dotkliwe ograniczenie możliwości komfortowego korzystania z własnych nieruchomości skłoniło niektórych z okolicznych mieszkańców do czasowej lub stałej zmiany miejsca zamieszkania, w tym do sprzedaży zlokalizowanych w okolicy PU Hetman Sp. z o.o. nieruchomości. Opisane wyżej oddziaływanie skutkowało również m.in. tego rodzaju ograniczeniem sposobu korzystania z prawa własności przynależnej okolicznym mieszkańcom, które przybrało postać całkowitej rezygnacji z przyjmowania gości na terenie własnych posesji, w tym zwłaszcza przyjmowania ich na zewnątrz budynków – w ogrodach.

Działalność instalacji prowadzonej przez PU Hetman Sp. z o.o. nie powoduje uciążliwości w zakresie hałasu.

Opisany wyżej stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o:

a) zeznania oskarżycieli posiłkowych i świadków – mieszkańców posesji położonych w pobliżu PU Hetman Sp. z o.o.:

- Tomasza S. (k 349-353, a także z akt II W 1797/15 k 3-4, 5-6, 48),
- Marii (k 353-355 oraz k 7, 12, 25),
- Ryszarda (k 356-357),
- Beaty (k 357-359 oraz k 4-5),
- Łukasza (k 359-360 oraz k 16-17 i k 21),
- Agnieszki (k 397-400),
- Angeliki (k 488-490),

- Anny (k 490-492),
- Jerzego (k 492-495),
- Anety (k 495-498),
- Marcina (k 498-500),
- Henryka (k 501-503),
- Hanny (k 722-723),
- Mariusza (k 723-724), –
- Tomasza (k 724-725),
- Jarosława (k 725-726),
- Katarzyny (k 757-760),
- Wiktora (k 760-761),
- Włodzimierza (k 761-763),
- Michała (k 763-764),
- Karoliny (k 764-765a),
- Hanny (k 766),
- Agnieszki (k 766-768);

b) zeznania świadków – funkcjonariuszy Policji Komisariatu Policji w Nadarzynie i Straży Gminnej w Nadarzynie:

- Artura Grochowskiego (k 388-391),
- Anny Janickiej (k 391-394),
- Marcina Deka (k 394-396),
- Marcina Furmana (k 396-397),
- Mariusza Stokowskiego (k 613-615),
- Elżbiety Kościelnickiej (k 711-714),
- Beaty Lisowskiej (k 714-715),
- Artura Zatorskiego (k 715-717),
- Adama Rochny (k 717-720),
- Tadeusza Witkowskiego (k 720-721),

c) zeznania świadków – pracowników organów kontroli:

- Agaty Wolskiej – Adamczyk (k 503-504),
- Magdaleny Naparty (k 504-506),

d) protokoły oględzin (k 442-443, 446-447, 450-451),

e) kopie skarg i odpowiedzi na skargi (k 166-167, 168, 186, k 239-247, 275- 278, k 279-281, 282-322, 383-385, 475-480, 484-485, a także z akt II W 1797/16 k 30-36, 38, 42, 46-47),

f) fotografie (k 174-180, 344-346),

g) kopie decyzji i postanowień (k 188-193, 214-218),

h) protokoły kontroli realizowanych przez Mazowieckiego Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska (k 194-213 oraz segregator, stanowiący załącznik do akt),

i) sprawozdanie z badań wykonanych przez Firmę Usługową „Bioskan” (k 219-238),

j) raport z badań „Jars” sp. z o.o. (k 323-343),

k) informacja Komisariatu Policji w Nadarzynie o zgłoszeniach dot. działalności PU Hetman Sp. z o.o. (k 586-587),

l) informacja Straży Gminnej w Nadarzynie o zgłoszeniach dot. Działalności PU „Hetman” Sp. z o.o. (k 567-581),

ł) opinia akustyczna (k 665-686 i 769-771),

m) ekspertyza Heko Halina Karmolińska – Słotkowska (k 10-29 akt II W 1797/15).

Obwiniony Mieczysław C nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, wyjaśniając, iż zakład spełnia wszelkie wymagania formalne dla prowadzenia działalności w zakresie gospodarki odpadami, w latach 2013-2015

dwadzieścia cztery razy kontrolowany był przez różne instytucje, które nigdy nie stwierdziły, by zakład był źródłem uciążliwości w zakresie hałasu lub zapachu i źródłem takich uciążliwości nie jest (wyjaśnienia obwinionego Mieczysław Ci k 249-254).

Sąd zważył co następuje.

(z uwagi na liczbę problemów, jakie podlegają rozstrzygnięciu w niniejszej sprawie, tak w zakresie podstawy prawnej rozstrzygnięcia, jak i czynionych ustaleń faktycznych, dla zapewnienia większej przejrzystości uzasadniania rozważania swoje Sąd przedstawi poniżej w wyodrębnionych punktach).

1. Podstawa prawna rozstrzygnięcia i wykładnia art. 171 w zw. z art. 16 ustawy z dnia 14 grudnia 2012r. o odpadach (w dalszych rozważaniach uoo).

Zgodnie z art. 16 ustawy z dnia 14 grudnia 2012r. o odpadach *gospodarkę odpadami należy prowadzić w sposób zapewniający ochronę życia i zdrowia ludzi oraz środowiska, w szczególności gospodarka odpadami nie może:*

- 1) *powodować zagrożenia dla wody, powietrza, gleby, roślin lub zwierząt;*
- 2) *powodować uciążliwości przez hałas lub zapach;*
- 3) *wywoływać niekorzystnych skutków dla terenów wiejskich lub miejsc o szczególnym znaczeniu, w tym kulturowym i przyrodniczym.*

Stosownie do art. 171 w/w ustawy, popełnia opisane tam wykroczenie ten, *kto prowadzi gospodarkę odpadami niezgodnie z nakazem określonym w art. 16.*

A. Zagrożenie dla życia lub zdrowia człowieka.

Pierwszym, występującym na tle wykładni w/w przepisu problem, jest zagadnienie, czy do znamion wykroczenia z art. 171 ustawy należy spowodowanie zagrożenia dla życia lub zdrowia ludzi, czy brak ustalenia o istnieniu takiego zagrożenia powoduje, że zakres znamion wykroczenia z art. 171 uoo nie jest kompletny. Dla udzielenia odpowiedzi na to pytanie odwołać należy się do art. 183 § 1 ustawy kodeks karny. Zgodnie z tym ostatnim przepisem popełnia czyn zabroniony w randze przestępstwa, zagrożony karą od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności ten, *kto wbrew przepisom składa, usuwa, przetwarza, dokonuje odzysku, unieszkodliwia albo transportuje odpady lub substancje w takich warunkach lub w taki sposób, że może to zagrozić życiu lub zdrowiu człowieka lub spowodować istotne obniżenie jakości wody, powietrza lub powierzchni ziemi lub zniszczenie w świecie roślinnym lub zwierzęcym w znacznych rozmiarach.* Nietrudno zauważyć, iż art. 183 § 1 k.k. znajdzie zastosowania do każdego podmiotu, który z naruszeniem przepisów ustawy o odpadach, prowadzi gospodarkę odpadami w taki sposób, że może (ale nie musi) spowodować to zagrożenia dla życia lub zdrowia człowieka. Realizacja znamion art. 183 § 1 k.k. nie wymaga spowodowania bezpośredniego zagrożenia wystąpienia opisanego wyżej skutku. Poziom zagrożenia, wymagany przez art. 182 § 1 k.k. określany jest, jako narażenie konkretno – abstrakcyjne, nie chodzi o to, czy bezpośrednio zagrożenia dla konkretnej osoby zaistniało, a o to, czy stopień dotkliwości, rodzaj zanieczyszczenia był zdolny do wywołania takiego zagrożenia (patrz m.in. Komentarz do Kodeksu Karnego pod red. prof. dr hab. Alicji Grześkowiak, wydawnictwo CH Beck 2017r. – komentarz do art. 182 k.k. i przywołana tam literatura). Przyjmując założenie o racjonalności ustawodawcy Sąd zmuszony jest uznać, że

skoro spowodowanie samej tylko możliwości zagrożenia dla życia i zdrowia człowieka przesądza o zakwalifikowaniu czynu, jako przestępstwa, to dokładnie to samo zachowanie, mieszczące się w graniach pojęcia gospodarka odpadami, nie może jednocześnie wypełniać znamion przestępstwa i wykroczenia. W konsekwencji założenie o racjonalności ustawodawcy prowadzić musi do stwierdzenia, iż zawarty w art. 16 w zw. z art. 171 uoo zapis o powinności prowadzenia gospodarki odpadami w sposób zapewniający ochronę życia i zdrowia ludzi stanowi postulat, nakaz, idee przewodnią ustawy, idee którą kierować winna się każda osoba prowadząca taką gospodarkę, samo spowodowanie konkretnego, bezpośredniego zagrożenia dla zdrowia lub życia ludzi nie należy jednak do znamion wykroczenia z art. 171 uoo. W konsekwencji taki sposób prowadzenia gospodarki odpadami, który dla osób trzecich powoduje uciążliwości poprzez hałas lub zapach zawsze pozostaje w sprzeczności z nakazem prowadzenia tej gospodarki w sposób zapewniający ochronę życia lub zdrowia ludzi, a czyniąc ustalenie o występowaniu takich uciążliwości sąd zwolniony jest już od obowiązku badania, czy wiązało się to z konkretnym i bezpośrednim zagrożeniem życia lub zdrowia konkretnej osoby. Prowadzenie gospodarki odpadami w sposób uciążliwy dla ludzi zawsze powoduje natomiast abstrakcyjne, potencjalne zagrożenia dla zdrowia (choćby psychicznego) osób, których uciążliwości takie dotyczą. Cytując m.in. za opracowywanym obecnie przez Ministerstwo Środowiska projektem kodeksu przeciwdziałania uciążliwości zapachowej „*odory mogą mieć negatywny wpływ na zdrowie człowieka. Wynika to przede wszystkim z destruktywnego oddziaływania na psychikę człowieka. Długotrwałe narażenie na uciążliwość zapachową może wywołać depresję, znużenie, problemy oddechowe, bóle głowy, nudności, podrażnienie oczu i gardła*”(https://www.mos.gov.pl/fileadmin/user_upload/mos/srodowisko/Kodeks_przeciwdzialania_uciazliwosci_zapachowej.pdf). Dla ustalenia zakresu znaczeniowego art. 16 w zw. z art. 171 uoo kluczowe jest zatem nie tyle określenie poziomu występowania ryzyka takich negatywnych konsekwencji, co wykładnia pojęcia „uciążliwy”.

B. Ocena uciążliwości gospodarki odpadami w kontekście braku norm odorowych i wynikająca z tego zgodność lub niezgodność art. 171 k.w. z art. 2, 7 i art. 32 i innymi przepisami Konstytucji RP.

Ocena spełnienia wymagań, dotyczących braku uciążliwości w zakresie hałasu jest o tyle prosta, iż dział V ustawy z dnia 27 kwietnia 2001r. prawo ochrony środowiska szczegółowo zajmuje się problemem ochrony hałasu, zaś zawarta w ustawie delegacja zobowiązuje właściwego ministra do określenia w drodze rozporządzenia tak dopuszczalnych norm poziomu hałasu, jak i sposobu dokonywania jego pomiaru. Delegacja ta stała się podstawą dla wydania m.in. rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 14 czerwca 2007r. w sprawie dopuszczalnych poziomów hałasu w środowisku. Uzupelnieniem tej regulacji są akty prawne określające sposób dokonywania pomiaru poziomu hałasu. Taki sposób regulacji problemu uznać należy za idealny. Dla każdego podmiotu, zarówno wytwórcy, jak i odbiorcy hałasu jasne jest to, do jakiego poziomu hałas taki jest dopuszczalny (a więc nie jest też ponadnormatywnie uciążliwy), a po przekroczeniu jakiego progu, poziom akceptowalnej jego uciążliwości kończy się. Normy te mają zastosowanie do wszystkich wytwórców hałasu, bez względu na rodzaj działalności, jaką prowadzą, powyższa regulacja gwarantuje zatem pełną możliwość oceny własnej sytuacji prawnej, jak i pełną równość obywateli wobec prawa.

W przypadku oceny uciążliwości zapachowych sytuacja przedstawia się nieco odmiennie. Brak norm odorowych oraz określonych w ustawie sposobów oceny uciążliwości zapachu bez wątpienia problem ten istotnie komplikuje. W kontekście jednak wielokrotnie powoływanej, tak w protokołach kontroli WIOŚ, w zgromadzonej w aktach niniejszego postępowania korespondencji, a także w zeznaniach przesłuchanych świadków okoliczności, według której brak precyzyjnych norm odorowych uniemożliwia ocenę tego, czy normy takie zostały zachowane, czy przekroczone, stwierdzić należy, iż przynajmniej w odniesieniu do tego rodzaju działalności, jakim jest gospodarka odpadami, założenie takie jest błędne. Przyjęcie takiego założenia prowadziłoby do konieczności uznania, iż tworząc przepisy ustawy o odpadach ustawodawca zawarł wśród nich również takie, o których z założenia wiadomo było, że są i będą martwe. Skutkowałoby to m.in. uznaniem za martwy art. 171 w zw. z art. 16 pkt 2 tej ustawy w zakresie, w jakim penalizuje on załamanie nakazu prowadzenia gospodarki odpadami w sposób powodujący uciążliwości zapachowe (art. 222 ust 5 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001r. prawo ochrony środowiska nie obliuguje wszak właściwych ministrów do określenia w drodze rozporządzenia precyzyjnych norm odorowych i sposobów ich pomiaru, w świetle zasad na których opiera się Konstytucja RP nie można natomiast skutecznie twierdzić, iż obowiązywanie lub nieobowiązywanie przepisu ustawy zależne jest wyłącznie od decyzji organu władzy wykonawczej). Po raz kolejny więc stwierdzić należy, iż taka konstrukcja zaprzeczałaby założeniu o racjonalności ustawodawcy, a założenie o racjonalności działań ustawodawcy jest założeniem podstawowym dla całego systemu prawnego kraju. Jeżeli ustawodawca stworzył przepis penalizujący zachowania polegające na prowadzeniu gospodarki odpadami w sposób powodujący uciążliwości w zakresie zapachu to uczynił to nie po to, by przepis ten był martwy, a po to, by przepis ten podlegał stosowaniu. Pomimo zatem braku precyzyjnego określenia w przepisach norm odorowych oddziaływanie i właściwości zapachu nie są pojęciami niemierzalnymi, a kluczem do oceny, czy działalność wiążąca się z wytwarzaniem zapachu mieści się granicach porządku prawnego, czy jest przez prawo zakazana pod groźbą kary jest pojęcie „UCIAŹLIWOŚĆ”. W tym miejscu zastrzec należy, iż taki sposób regulacji nie jest sprzeczny z powołanymi na wstępie przepisami Konstytucji R.P. Fakt, iż podobnym rygorom (penalizacji w randze wykroczenia) co gospodarka odpadami nie są poddane inne, wiążące się z produkcją zapachów rodzaje działalności, że wytwórca uciążliwych odorów, prowadzący np. lakiernię samochodową, czy hodowlę zwierząt podlegać będzie jedynie rygorom odpowiedzialności cywilnej nie znaczy, że fakt taki przeczy zakładanej przez Konstytucję równości wobec prawa. Ustawodawca, w granicach Konstytucji uprawniony jest do tego, by wytypować poszczególne rodzaje działalności, które uznaje za wyjątkowo newralgiczne i dla tych rodzajów działalności przewidywać surowsze rygory tak ich podjęcia (np. system zezwoleń czy koncesji), prowadzenia, jak i konsekwencji naruszenia rządzących nimi reguł. Jeżeli ustawodawca uznał, iż powodowanie uciążliwości zapachowych ma być karalne jedynie w odniesieniu do jednego rodzaju działalności – gospodarki odpadami – to uznać musiał, iż ten rodzaj działalności jest na tyle szczególny i newralgiczny (np. z powodu rodzaju zapachu i ryzyka wystąpienia uciążliwości zapachowych), że ta działalność zasługuje na takie właśnie szczególne traktowanie. Określone w ustawie o odpadach rygory są jednocześnie takie same dla wszystkich podmiotów, prowadzących ten rodzaj działalności, nie można zatem upatrywać w takiej regulacji sprzeczności z normą, wyrażoną w art. 32 Konstytucji R.P.. Również fakt, iż pojęcie „UCIAŹLIWY” jest określeniem nieostrym nie skutkuje obowiązkiem uznania wskazanych wyżej

przepisów za sprzeczne z art. 2 i 7 Konstytucji R.P. Użycie w przepisie penalizującym określone zachowanie (zwłaszcza na poziomie wykroczenia ale również przestępstwa) znamion nieostrych nie należy wcale do rzadkości (przykład: „uporczywie” – art. 145 § 1 k.k., art. 190a § 1 k.k., art. 209 § 1 k.k., art. 218 § 1a k.k., art. 341 § 2 k.k.; „nieobyczajnie”- 140 k.w. ; „nieprzyzwoite” – art. 141 k.w. i wiele, wiele innych).

Z uwagi na fakt, iż wykładnia pojęcia „uciążliwy”, zwłaszcza w odniesieniu do uciążliwości zapachowych, w przeciwieństwie np. do wyżej wskazanych pojęć, nie była przedmiotem licznych, pogłębionych opracowań, w tym również w orzecznictwie sądowym (przynajmniej na poziomie porządku krajowego) wykładnia ta może nastroczać kłopoty. Słownik Języka Polskiego PWN pojęcie uciążliwy zestawia z „męczący”, „dokuczliwy”, co w żadnym stopniu nie jest wystarczające do odtworzenia znaczenia wskazywanej wyżej normy prawnej. Inne z opracowań, powoływany już wyżej projekt kodeksu przeciwdziałania uciążliwości zapachowej wskazuje, że *„uciążliwość zapachowa to stan subiektywnego dyskomfortu odczuwanego przez człowieka w sferze fizycznej i psychicznej powodowany zapachem substancji wprowadzonej do powietrza. Uciążliwość zapachowa jest wynikiem oddziaływania źródeł emitujących związki odorowe, które są rozpoznawane przez receptory ludzkiego narządu węchu”*

(https://www.mos.gov.pl/fileadmin/user_upload/mos/srodowisko/Kodeks_przeciwdzialania_uciazliwosci_zapachowej.pdf).

Ustalając znaczenie normatywne pojęcia „uciążliwość zapachowa”, użytego w art. 16 uoo, uwzględnić należy, jak wydaje się, szeroki kontekst prawny, odnoszący się tak do zasady wolności prowadzenia działalności gospodarczej (art. 20 i 22 Konstytucji RP), jak i określonych w Konstytucji praw oraz wolności jednostki, uwzględniający przy tym również normy międzynarodowe (w tym art. 8 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności), przepisy polskiego prawa cywilnego (w tym art. 144 k.c.), jak i normy, jakie leżą u podstaw prawodawstwa europejskiego, nie tylko regulującego wskazany problem, co również odnoszącego się do podstawowych wartości europejskiej kultury i porządku prawnego. Jak wydaje się, nie jest dotknięte błędem twierdzenie, iż poziom kultury prawnej i szeroko rozumiany porządek prawny poszczególnych krajów europejskich, a w szczególności krajów Unii Europejskiej, w tym zwłaszcza zakresie, w którym dotyczy on praw podstawowych, opiera się na pewnych wspólnych, nie odbiegających od siebie wartościach. O ile zatem, dokonując wykładni pojęcia „uciążliwości zapachowej” nie można sięgać do konkretnych krajowych norm prawnych, regulujących ten problem w innych krajach europejskich, o tyle za pomocne w tym procesie uznać można tak naczelne, podstawowe wartości, jakie legły u podstaw, tworzonych tam regulacji, jak i metodologię, stosowaną tam do określenia tego, czy oddziaływanie zapachu można uznać za uciążliwe, czy też nie (wszak poziom uciążliwości i szkodliwości oddziaływania negatywnych bodźców zewnętrznych na człowieka nie różni się w zależności od tego, czy człowiekiem tym jest obywatel Francji, Niemiec, czy Polski). Z góry zastrzec należy, iż nie wszystkie ze stosowanych w innych krajach europejskich metod dokonywania takiej oceny wprost odnieść można do problemu, który jest przedmiotem rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, co dotyczy zwłaszcza tych systemów prawnych, w których za kryterium decydujące przyjmuje się stężenie zapachu, stężenie określonych substancji w powietrzu, czy w których wyodrębniono określone rodzaje działalności, zwykle powodujące uciążliwości zapachowe, dla sytuowania których określono w przepisach minimalne odległości np. od zabudowy mieszkalnej. Pomocne dla wykładni pojęcia „uciążliwy” mogą być już jednak takie regulacje, które opierają się na ocenie czasu trwania, częstotliwości występowania

oraz rodzaju i intensywności odczuwalnego zapachu, ocenianych w wyniku badań terenowych, opartych o odczucia węchowe ludzi, rozmieszczonych wokół emitora zapachu. Na takim sposobie prowadzenia badań oparte są w szczególności regulacje obowiązujące na terenie Niemiec (szczegóły, których dokładne przytoczenie przekracza potrzeby niniejszego uzasadnienia patrz m.in. Biuro Analiz i Dokumentacji Kancelarii Senatu Opinie i Ekspertyzy OE -222 „Regulacje prawne dotyczące przeciwdziałania uciążliwościom zapachowym (odorum) w wybranych krajach Unii Europejskiej” – Kancelaria Senatu Listopad 2014r.; Izabela Sówka, Alicja Nych, Jerzy Zwoździak „Zastosowanie niemieckich rozwiązań w ocenie uciążliwości zapachowej w Polsce”: Środkowo – Pomorskie Towarzystwo Naukowe Ochrony Środowiska – Rocznik Ochrony Środowiska Tom 13, rok 2011; Izabela Sówka i Agnieszka Grzelka „Zastosowanie krajowych i europejskich rozwiązań w ocenie jakości zapachowej powietrza na obszarach w pobliżu obiektów gospodarowania odpadami”: Środkowo – Pomorskie Towarzystwo Naukowe Ochrony Środowiska - Rocznik Ochrony Środowiska Tom 18, rok 2016).

Wyłącznie pomocniczo odwołując się do wskazanych wyżej wartości, metodologii badań i sposobów określenia poziomów granicznych, dokonując wykładni pojęcia „uciążliwość zapachowa”, użytego przez ustawodawcę w art. 16 uoo, stwierdzić należy, iż za istotne cechy konstrukcyjne tego pojęcia uznane muszą być takie cechy, jak:

- 1) rodzaj zapachu – cecha określająca stopień podobieństwa do zapachów znanych, na przykład zapach czosnkowy, zapach kwiatów czy zapach cytrynowy;
 - 2) jakość hedoniczną zapachu – cecha dotycząca pozytywnych lub negatywnych emocji jakie wywołuje zapach, pozwala uszeregować zapach od skrajnie nieprzyjemnych do najbardziej przyjemnych;
 - 3) intensywność zapachu – właściwość zapachu zależna od stężenia substancji zapachowej w powietrzu, cecha określająca moc wrażeń węchowych;
 - 4) częstość występowania zapachu;
 - 5) czas trwania odczuwalnych wrażeń zapachowych,
- przy czym końcowa ocena musi być wypadkową tych wszystkich cech.

Uwzględniając w/w kryteria oceny dojsć należy również do wniosku, iż problem uciążliwości zapachu, na płaszczyźnie prawnej dopuszczalności lub niedopuszczalności nie może być rozstrzygany w odniesieniu do pojedynczych, krótkotrwałych okresów występowania zapachu (za godzącą w art. 16 ust 2 nie może być uznana sytuacja, w której działalność związana z gospodarowaniem odpadami wywołuje nawet wybitnie intensywny i wybitnie nieprzyjemny zapach, który jednak występuje, krótkotrwanie i sporadycznie). Punktem odniesienia dla oceny uciążliwości zapachowej może być dopiero dłuższy okres czasu, w którym możliwe jest porównanie czasu występowania odorów, do czasu w których odory takie nie są odczuwalne, przy uwzględnieniu pozostałych cech, opisanych wyżej w punkcie 1) - 4). Dopuszczalne wartości graniczne zależne będą więc również w szczególności od takich cech, jak rodzaj, jakość i intensywność zapachu (im zapach bardziej intensywny, nieprzyjemny, tym krótszy, średni czas jego występowania uznać należy za skutkujący ponadnormatywną uciążliwością). W obecnie obowiązującym stanie prawnym nie sposób zatem również stwierdzić, że za prawnie nieobojętą uznać można sytuację, w której liczba godzin odorowych przekracza 1, 3 czy 10% ogólnej sumy liczby godzin w badanym okresie, prawnie dopuszczalna granica jest bowiem płynna, wiążąca się również z oceną intensywności i rodzaju odczuwanego zapachu.

Kończąc wskazane wyżej wywody teoretyczne stwierdzić należy, iż ocena odczuwalności zapachu i jego uciążliwości oparta może być wyłącznie o odczucia

zapachowe, jakie docierają do umysłu ludzkiego za pośrednictwem ludzkiego narządu węchu, wyłącznie na takim bowiem sposobie oceny opierają się systemy normatywne niektórych krajów europejskich (w tym Niemiec), nie ma więc powodów by twierdzić, że taki sposób oceny jest z założenia niemiarodajny. Odnosząc wskazane wyżej kryteria oceny uciążliwości zapachowej do znamion wykroczenie z art. 171 uo o uznać też należy, iż konieczność odniesienia uciążliwości zapachowej do pewnego, miarodajnego, długotrwałego okresu sprawia, iż w tym zakresie wykroczenie to traktować należy jako wykroczenie trwałe, wykroczenie które przypisane może być jedynie do pewnego, określonego datami dłuższego okresu działalności, nie zaś w odniesieniu do pojedynczych zachowań, podejmowanych np. w ciągu jednego dnia, W tak krótkiej perspektywie czasu ocena uciążliwości nie jest możliwa.

Na koniec wywodów teoretycznych przytoczyć można jeszcze, pomocny w ocenie kryterium „uciążliwości” fragment uzasadnienia wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 9 listopada 2010r. (w sprawie 2345/06), odnoszącego się w wykładni art. 8 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Zgodnie z nim *„artykuł 8 Konwencji chroni prawo jednostki do poszanowania jej życia prywatnego i rodzinnego, mieszkania i korespondencji. Mieszkanie zazwyczaj będzie stanowić to miejsce, fizycznie określoną przestrzeń, gdzie rozwija się życie rodzinne. Jednostka ma prawo do poszanowania swego mieszkania, oznaczającego nie tylko prawo do faktycznej przestrzeni fizycznej, lecz także do spokojnego korzystania z tej przestrzeni w rozsądnych granicach. Naruszenia prawa do poszanowania mieszkania nie ograniczają się do konkretnych naruszeń takich jak wtargnięcie do mieszkania danej osoby, lecz mogą także obejmować naruszenia, które się rozprzestrzeniają, takie jak hałas, emisje, wonie lub inne podobne formy ingerencji. Poważne naruszenie może skutkować naruszeniem prawa osoby do poszanowania jej mieszkania, jeżeli uniemożliwia tej osobie korzystanie z udogodnień swego mieszkania”*

2. Ocena przeprowadzonych w postępowaniu dowodów.

W prowadzonym w niniejszej sprawie postępowaniu dowodowym zasadnicze znaczenie odegrały dwie grupy dowodów, z jednej strony dowody osobowe, w tym zwłaszcza zeznania licznych świadków (wśród których znaleźli się tak mieszkańcy okolicznych posesji, jak i liczni funkcjonariusze miejscowych organów ścigania: Policji i Straży Gminnej), w zdecydowanej większości potwierdzających uciążliwości zapachowe, a w mniejszym stopniu również dźwiękowe, których źródłem miał być PU Hetman Sp. z o.o., z drugiej zaś dowody w postaci dokumentów – w tym zwłaszcza protokołów kontroli zakładu PU Hetman Sp. z o.o., realizowanych przez WIOŚ, Sanepid oraz inne podmioty, wsparte również zeznaniami niektórych pracowników tych instytucji, stwierdzające brak negatywnego oddziaływania ze strony tego zakładu. Czynione w niniejszej sprawie ustalenia w znacznej mierze są wynikiem wzajemnej konfrontacji tych dwóch grup dowodów. Jeśli chodzi o tą grupę, która obejmuje zeznania świadków, to w grupie tej wyróżnić można z kolei trzy podgrupy: a) mieszkańców lub byłych mieszkańców okolicznych posesji, b) funkcjonariuszy Policji i Straży Gminnej podejmujących interwencje w związku ze zgłoszeniami dotyczącymi działalności PU Hetman Sp. z o.o., c) pracowników organów kontrolnych. W przypadku świadków, których zaliczyć można do pierwszej ze wskazanych wyżej grup, których nazwiska wyliczone zostały we wstępnej części niniejszego uzasadnienia, to zeznania ich są całkowicie zgodne w tym zakresie, w jakim wskazują oni na fakt występowania uciążliwości zapachowych, których źródłem jest PU „Hetman” Sp. z.o.o. oraz na to, iż

uciążliwości te występują nie od początku działalności tego przedsiębiorstwa, a od roku 2013. Oceniając relacje w/w świadków odpowiedzieć należy na kilka pytań. Po pierwsze czy relacje te, co do występowania uciążliwości zapachowych są prawdziwe, czy wiarygodne jest powiązanie takich uciążliwości z działalnością PU Hetman Sp. z o.o., czy poziom i natężenie w/w uciążliwości, w świetle wskazanych wyżej kryteriów zmusza do uznania, iż przekracza on dopuszczalne granice. Spośród dwudziestu czterech mieszkańców lub byłych mieszkańców posesji położonych w niedalekiej odległości od miejsca prowadzenia działalności przez PU Hetman Sp. z o.o., którzy złożyli zeznania w niniejszej sprawie, nie znalazł się żaden taki, który występowania przykrych zapachów w obrębie okolicznych posesji nie potwierdziłby. Oczywiście poziom wiarygodności poszczególnych świadków nie jest identyczny. Z różnych względów, co najmniej z dużą dozą ostrożności podchodzić należy do relacji chociażby takich świadków, jak Beata (której posesja, znajduje się w znacznej odległości od problematycznego zakładu, a pomimo tego, angażuje się ona w kampanię przeciwko PU Hetman sp. z o.o. z intensywnością przekraczającą intensywność działań wielu, znacznie bliższych PU Hetman mieszkańców), czy Tomasz (który w odniesieniu do ocenianego okresu, po części wspólnie ze swoją żoną Agnieszką odpowiada za ponad połowę ogólnej liczby zgłoszeń, jakie w okresie tym, w związku z działalnością PU Hetman Sp. z o.o. wpłynęły do Komisariatu Policji w Nadarzynie i tamtejszej Straży Gminnej: k 574-579 i k 587, dla którego w czasie czynności, realizowanych przez Sąd w pobliżu siedziby w/w spółki słyszalne są odgłosy i wyczuwalne są drgania, które nie były słyszalne i wyczuwalne ani dla sądu, ani dla innych osób obecnych na miejscu czynności – k 450v i co do którego także funkcjonariusze Straży Gminnej relacjonowali, iż wskazywać miał on na to, że to ilość, a nie jakość czynionych przez niego zgłoszeń jest istotna – zeznania świadka Artura Zatorskiego k 716), nawet jednak usunięcie z podstawy czynionych ustaleń zeznań w/w świadków nie wpływa na końcową konkluzję, co do tego, że liczba i jakość dowodów osobowych, w sposób wiarygodny potwierdzających incydenty zapachowe, jest na tyle duża, iż fakt występowania takich incydentów uznać należy za udowodniony w sposób nie budzący większych kontrowersji. Oceniając wiarygodność relacji okolicznych mieszkańców uwzględnić należy kilka istotnych dla tej oceny okoliczności. Bez wątpienia samo sąsiedztwo instalacji przerabiania odpadów dla nikogo, a zwłaszcza właścicieli okolicznych domów jednorodzinnych z całą pewnością nie jest miłe, bez względu na to, czy i jaki jest poziom oddziaływania takiej instalacji na ich posesje. Sam fakt ulokowania takiej instalacji w pobliżu osiedli domów jednorodzinnych może stanowić motyw, powód, skłaniający mieszkańców i właścicieli posesji do podjęcia działań, kwestionujących legalność sytuowania tam takiego przedsięwzięcia, bez względu na to, czy instalacja taka jest emitorem uciążliwych zapachów i hałasów, czy też nie. O ile jednak instalacja przetwarzania odpadów, prowadzona przez PU Hetman Sp. z o.o. ulokowana została na nieruchomości przy ul. Turystycznej 38 już w 2004r. to emitowane przez tą instalację zapachy i hałasy, stały się problemem dopiero od roku 2013, na co wskazują ta sami mieszkańcy, jak i interweniujący w związku z ich skargami funkcjonariusze. To nie sam fakt ulokowania w tym miejscu instalacji przetwarzania odpadów stało się zatem podstawowym źródłem problemów mieszkańców, a rodzaj odczuwalnego oddziaływania tej instalacji, którego intensywność wzrosła dopiero po prawie dziesięciu latach funkcjonowania zakładu. Nie bez znaczenia jest też fakt, iż w bezpośrednim sąsiedztwie PU Hetman Sp. z o.o. i posesji zajmowanych przez wskazanych wyżej świadków, znajdują również inne instalacje przemysłowe – garbarnia i oczyszczalnia ścieków. Samo sąsiedztwo oczyszczalni ścieków bez wątpienia nie jest sąsiedztwem miłym, często rodzącym

konflikty. Już samo takie sąsiedztwo bez wątplenia wpływa in minus na poziom wartości okolicznych nieruchomości. Zauważyć jednak należy, iż sąsiedztwo to, tak w stosunku do garbarni, jak i oczyszczalni ścieków, przez żadnego z okolicznych mieszkańców nie jest oceniane jako uciążliwe. Fakt ten stanowi źródło przekonania o tym, iż powodem skarg i negatywnych odczuć mieszkańców nie jest sam fakt istnienia w okolicy ich posesji instalacji przemysłowych, a rodzaj i poziom oddziaływania na ich posesje ze strony tych instalacji. W grupie świadków, będących mieszkańcami posesji otaczających PU Hetman Sp. z o.o. panuje też całkowita zgodność, co do tego, iż źródłem negatywnych odczuć zapachowych, zakłócających możliwość korzystania z ich posesji jest właśnie działalność tego, a nie innego zakładu. Pewność tego wskazania po stronie świadków ocenić należy przez pryzmat zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Te przekonują natomiast, że zapach śmieci i zapach nieczystości płynnych różnią się od siebie, że różnica ta jest wyczuwalna dla przeciętnego człowieka, że ustalenie tego, co jest źródłem nieprzyjemnego zapachu w szczególności możliwe jest w drodze prostej czynności, polegającej na zbliżeniu się do potencjalnych źródeł emisji i zweryfikowanie tego, w pobliżu którego potencjalnego źródła zapach taki jest najbardziej wyczuwalny, że w odniesieniu do zbliżonego zapachu wykonanie takich prób wielokrotnie, całkowicie niweluje ryzyko potencjalnej pomyłki. Składając zeznania w niniejszej sprawie sami mieszkańcy wskazywali na to, że wielokrotnie udawali się pod posesję zajmowaną przez PU Hetman Sp. z o.o., upewniając się że to ten zakład, jest źródłem docierających do ich posesji zapachów (patrz m.in. zeznania: Ryszarda k 356-357, Angeliki k 488-490, Jerzego k 492-495, Anety k 495-498, Henryka k 501-503, Jarosława k 725-726, Katarzyny k 758-760, Włodzimierza k 761-763, Michała k 763-764, Karoliny k 764-765, Hanny k 766, Agnieszki k 766-768). Pomijając inne oczywiste względy, oparte o racjonalny charakter ludzkiego działania, w sprzeczności z którym pozostaje obciążanie odpowiedzialnością za skutek podmiotu innego niż ten, który skutek ten spowodował, w sytuacji, w której identyfikacja rzeczywistego sprawcy jest dosyć łatwa, o prawidłowości wskazanego rozpoznania przekonuje również to, iż dokonana przez mieszkańców identyfikacja zbieżna jest z identyfikacją przeprowadzoną przynajmniej przez niektórych funkcjonariuszy Straży Gminnej lub Policji. Na PU Hetman Sp. z o.o., jako na źródło uciążliwości zapachowych jednoznacznie wskazali m.in.: Artur Grochowski (k 388-390), Anna Janicka, precyzyjnie odróżniając przy tym pojedynczy przypadek, gdzie emitentem zapachu była pobliska oczyszczalnia ścieków (k 391-394), Mariusz Stokowski (k 613-615). Faktem jest, że wśród relacji funkcjonariuszy Policji i Straży Gminnej znalazły się też takie, które jako źródło stwierdzonych przez nich uciążliwości zapachowych wskazywały oczyszczalnie ścieków (patrz zeznania świadków: Elżbiety Kościelnickiej k 711-714, Tadeusza Witkowskiego k 720-722, czy wspomniane już zeznania Anny Janickiej w odniesieniu do pojedynczego, odróżnianego przez nią od pozostałych przypadku) to nie podważa to konieczności rozbieżnego traktowania takich sytuacji i konieczności rozdzielenia sytuacji, w których źródłem nieprzyjemnych zapachów jest oczyszczalnia ścieków, od sytuacji w których źródłem takim była instalacja przetwarzania odpadów. O słuszności tego poglądu przekonuje również fakt, iż także sami mieszkańcy odróżniają te wypadki, gdy to oczyszczalnia ścieków upatrywana jest przez nich, jako emitent nieprzyjemnych zapachów, które jednak występują sporadycznie i związane są z awariami na terenie tego zakładu, od sytuacji, w których ich życie uprzykrzane jest przez zapach śmieci z PU Hetman Sp. z o.o., co ma być regułą.

O ile jednak samym właścicielom i mieszkańcom okolicznych posesji, przynajmniej teoretycznie, przypisywać można, co wielokrotnie w czasie postępowania czynił obwiniony, przeróżne intencje, które skłaniać mogłyby ich do nie mającego nic wspólnego z rzeczywistością obciążania PU Hetman Sp. z.o.o. odpowiedzialnością za rzekome skutki, z których powstaniem działalność tej spółki nie ma nic wspólnego, o tyle motywów takich nie sposób wyobrazić sobie nawet w stosunku do pełniących służbę na terenie gminy Nadarzyn funkcjonariuszy Policji i Straży Gminnej. O ile można by zrozumieć taką postawę funkcjonariuszy, w której wobec nie podjęcia żadnych działań, czyniących zadość skargom i wnioskom okolicznych mieszkańców, zachowanie swoje tłumaczyć mogą brakiem przyczyny do podjęcia interwencji – tj. nie wykryciem bądź nieprzyjemnego zapachu, bądź jego źródła, o tyle w świetle zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, niewytłumaczalna w inny sposób niż tylko celem dążenia do przedstawienia własnych obserwacji w sposób jak najbardziej zgodny z rzeczywistością jest postawa tych funkcjonariuszy, którzy będąc na okolicznych posesjach nie tylko wyczuwali tam „smród nie do wytrzymania” lecz także zidentyfikowali źródło tego smrodu – teren PU Hetman Sp. o.o.. Z tego też względu to m.in. zeznania funkcjonariuszy Policji i Straży Gminnej w osobach Artura Grochowskiego, Anny Janickiej, Marcina Deki, Marcina Furmana, Mariusza Stokowskiego, Beaty Lisowskiej są najistotniejszym elementem budującym przekonanie o wiarygodności zamieszkujących okoliczne posesje świadków. Na takiej podstawie, poczynione przez Sąd ustalenie, zgodnie z którym PU Hetman Sp. o.o., w ocenianym okresie był emitorem nieprzyjemnych zapachów, wydaje się być udowodnione ponad wszelką wątpliwość. Tezie tej nie są w stanie zaprzeczyć zeznania tych funkcjonariuszy Policji i Straży Gminnej, którzy w związku ze zgłaszanymi przez mieszkańców interwencjami albo nic wyczuli (Artur Zatorski) albo wyczuli lecz nie potrafili ustalić źródła tego zapachu albo w odniesieniu do jednej z przeprowadzonych interwencji źródło to zlokalizowali w obrębie oczyszczalni ścieków (Tadeusz Witkowski, Adam Rochna, Elżbieta Kościelnicka). Tezie tej nie są w stanie zaprzeczyć również zeznania pracowników Powiatowej Stacji Epidemiologiczno – Sanitarnej w Pruszkowie w osobach Agaty Wolskiej Adamczyk i Magdaleny Naparty, ani uzewnętrznione w protokołach kontroli odczucia pracowników WIOŚ. Wartość w/w dowodów jest tyle mniejsza, że styczność tych osób z działalnością PU Hetman Sp. z o.o. ograniczała się co najwyżej do kilkunastogodzinnych wizyt realizowanych w pojedyncze dni, czego nie da porównać się z odczuciami osób na stałe przebywających w najbliższym otoczeniu tego zakładu, czy stałe pełniących służbę na terenie gminy (fakt, iż w dniu 26.10.2015r. na terenie PU Hetman Sp. o.o. przebywali kontrolerzy WIOŚ, którzy nie wyczuwali tam intensywnych, nieprzyjemnych zapachów, nie jest w stanie podważyć tego, iż zapach taki mógł być wyczuwalny np. w godzinach wieczornych po opuszczeniu przez nich terenu zakładu, że zapach taki występować mógł przed ich przybyciem, dzień wcześniej, czy dzień później). Opisanym wyżej zeznaniom świadków nie są w stanie zaprzeczyć również wyniki badań, przeprowadzanych na zlecenie PU Hetman Sp. z.o.o, a mających na celu wykazanie występowania, bądź niewystępowania w atmosferze określonego rodzaju drobnoustrojów, które to badania również ograniczały się do pojedynczych dni (2 lipca 2015r.), a data ich przeprowadzenia znana była obwinionemu (patrz opinia Bioskan k 219-230).

Ustalenie, iż instalacja prowadzona przez PU Hetman Sp. z o.o. jest emitorem nieprzyjemnych zapachów nie jest jeszcze wystarczające do uznania, iż wypełnione zostały znamiona wykroczenia z art. 171 u.o. Dla uznania, iż znamiona te zostały wypełnione konieczne jest jeszcze ustalenie, iż emisja ta, w odniesieniu do podmiotów

trzech (mieszkańców okolicznych posesji) przekraczała próg, powyżej którego oddziaływanie takie pozwala uznać je za niedopuszczalnie uciążliwe. Ocena uciążliwości zapachowej przeprowadzona musi zostać w oparciu o przedstawione już wyżej kryteria, obejmujące w szczególności czas trwania, częstotliwość występowania, intensywność, rodzaj i jakość zapachu. Dla oceny tych elementów konieczne jest odwołanie się do zeznań poszczególnych świadków. Na wstępie zwrócić jednak należy uwagę na to, że błędem byłoby oczekiwanie, iż wszystkie zeznania będą w tym zakresie tożsame. Naturalne odrębności w relacjach świadków co do, odczuwanych przez nich czasu i częstotliwości występowania, czy nawet intensywności odczuwanych zapachów nieodzownie różnicowane muszą być przez takie elementy jak tryb życia świadka, warunkowany np. rodzajem wykonywanej pracy, a wpływający na liczbę godzin, czy pory dnia, które świadkowie spędzają w miejscu swojego zamieszkania, czy chociażby zmienność wiatrów, skutkująca rozprzestrzenianiem zapachów w różnych kierunkach. Poniżej, w drodze wyjątku, Sąd zacytuje najistotniejsze fragmenty zeznań świadków, które mają znaczenie dla oceny czasu trwania, częstotliwości, rodzaju i jakości odczuwanych zapachów.

Tomasz _____ (zam. ul. _____, ok. 200 metrów od tereny PU Hetman Sp. z o.o.): *„odczuwalny i uciążliwy jest smród gnijących śmieci (...) nie trwa przez cały czas, są dni, że w ogóle nie jest odczuwalny, są dni, że jesteśmy nawet przez kilka dni z rzędu atakowani tym smrodem, który nadchodzi falami (...) zdarza się że smród dociera do nas również w godzinach nocnych Szczególnie uciążliwe było to latem zeszłego roku (2015r). Gdy obudziliśmy się w nocy, śpiąc przy otwartych oknach, w całym domu panował fetor. Było to w okresie dużych upałów w lipcu, sierpniu 2015 roku. Moja posesja zlokalizowana jest dokładnie naprzeciwko Hetmana. Mieszkam dokładnie naprzeciwko i słyszę i czuję skąd ten smród dociera. Charakter smrodu z tego zakładu jest specyficzny. Trudno jest ten smród z czym innym pomylić. Jest to fetor rozkładających się śmieci (k 349-352).*

Maria _____ (zam. ul. _____): *„to jest okropny fetor, którego nie da się wytrzymać. Nie zdarza się to codziennie. My nie zgłaszamy małego, mało uciążliwego fetoru, bo nie zawsze mamy na to czas. Smród budzi mnie w nocy, śpię przy otwartym oknie. Kiedyś o 3.00 w nocy wychodził od nas mój brat, chciałam odprowadzić go do furtki i był straszny fetor. To był taki typowy, śmietnikowy odór. To jest taki sam odór, jak z mojego śmietnika, kiedy go otworzę (...) Dla mnie najbardziej uciążliwy jest fetor. Uciążliwość fetoru uzależniona jest od wiatru. Jeżeli jest wiatr zachodni, to śmierdzi na ul. Komorowskiej, jak od wschodu, to na Turystycznej (...) Zimowa porą tak nie śmierdzi, może sporadycznie. Myślę, że fetor wzmacnia się mniej więcej do temperatury 15 stopni (...) jestem przekonana, że fetor, który odczuwam, to fetor śmietnikowy i pochodzi z Hetmana. Oczyszczalnia ścieków jest tam 20 lat i nie była uciążliwa (k 353-355).*

Ryszard _____ (zam. ul. _____): *„szczególnie uciążliwy dla mnie jest przykry zapach. Być może należę do osób, szczególnie wrażliwych na zapachy. Przed 2013 rokiem zapach nie był uciążliwy (...) W okresie od lipca do października zapach taki, że jestem w stanie go wyczuć występuje kilka do maksymalnie kilkanaście razy w miesiącu. Przy czym to kilkanaście to bardziej 11 nie 19. A taki, że jest bardzo uciążliwy i długotrwały to znaczy powyżej 2-4 godzin kilka razy w miesiącu. Jakies 99% tych sytuacji ma miejsce w dzień, w godzinach pracy Hetmana. Jeżeli chodzi o smród w nocy, to raz czy dwa byłem świadkiem takiej sytuacji. W nocy zamykam wszystkie okna, włączam klimatyzację z filtrem. Być może nieprzyjemny zapach w nocy był, a ja o tym nie wiem (k 356-357).*

Łukasz _____ (zam. ul. _____, 120-130 metrów od granicy PU

Hetman Sp. z o.o.): „nie mogę wyjść na swoją działkę z powodu smrodu, hałas przeszkadza mi trochę mniej, zalesiam działkę aby to wytłumić (...) Nieprzyjemny zapach w miesiącach letnich pojawia się 2-3 razy w tygodniu, rzadziej w innych porach roku. W miesiącach zimowych ten smród jest mniej intensywny” (k 359-360).

Artur Grochowski (Straż Gminna Nadarzyn): „w interwencjach, które były potwierdzone czuć było smród zakisłych śmieci oraz chemikalia, których zapach był intensywny, czasami bardziej intensywny, czasami mniej intensywny. Mam kosz, więc wiem, jak śmierdzą śmieci, a jaki zapach pochodzi z oczyszczalni lub innych źródeł. To na pewno były śmieci. (...) Czasami rzeczywiście gdy wjeżdżało się na posesję, to aż zatykało i nie dało się wysiedzieć. To był taki jeden zmieszany zapach. Nie pamiętam o które posesje chodziło, gdy interwencje były potwierdzone w takim stopniu, jak opisałem powyżej. Nie potrafię powiedzieć, ile było takich interwencji, gdzie zapach był tak intensywny (...) Gdy udawało mi się wejść na teren Hetmana to udało się wyczuć, że smród pochodzi z Hetmana (...) Zapach wydobywał się z sortowni (...) Myślę, że w jakimś sensie zapach, który odczuwalny jest na terenie posesji uciążliwy jest dla ich mieszkańców (...) . Byłem na terenie oczyszczalni więc mniej więcej wiem, jakie zapachy się tam wydobywają. Raczej nie można ich pomylić z zapachem śmieci (...) ostania interwencja miała miejsce w maju tego roku. Dotyczyła smrodu, zgłoszenie pochodziło z ul. Liliowej. Nie musiałem wchodzić nawet na teren firmy Hetman, ponieważ smród był wyczuwalny już pod bramą na ul. Turystycznej. Byłem na posesji na ul. Liliowej, był tam wyczuwalny smród” (k 388-390).

Anna Janicka (Straż Gminna Nadarzyn): „jeśli chodzi o zapach, to funkcjonariusze wskazywali, że pojawia się fałowo. wskazywali, że jest to zapach przypominający zepsute śmieci, bądź określali to jako słodki zapach. Określali ten zapach, jako silny, pojawiający się fałowo (...). Byłam na miejscu zarówno na ul. Komorowskiej, Turystycznej jak i Liliowej ok. 15 razy. Była taka sytuacja, że udając się na ul. Komorowską nie wyczuwałyśmy tego zapachu, ale razem z Elżbietą Kościelnicką udałyśmy się na ul. Liliową i tam ten zapach był nie do wytrzymania. To był bardzo słodki zapach, taki mdlący. To było zgłoszenie od pana Sędkowskiego z sierpnia. wydaje mi się, że w większości przypadków, gdy udawałam się na miejsce, to zapach ten był wyczuwalny. Ten zapach jest specyficzny taki męczący, przeszywający człowieka, trudno go wdychać cały czas. Ta sytuacja, która opisałam była najgorsza, w czasie innych moich interwencji ten zapach był dużo mniejszy. Taki zapach inny niż powietrze powoduje jakiś dyskomfort. Uważam, że gdybym była mieszkanką, to na pewno ten zapach byłby dla mnie uciążliwy. (...) Jestem na 100% pewna, że zgłoszenia pojawiły się w 2014 r. Nie jestem pewna co do roku 2013, ale najwięcej zgłoszeń było w roku 2015. (...) To zdarzenie dotyczące ul. Liliowej, o którym mówiłam, miało miejsce w sierpniu 2015 r., tak mi się wydaje” (k 391-394).

Marcin Deka (KP Nadarzyn): „jeśli chodzi o zgłoszenia dotyczące zapachu, to były zgłoszenia w ubiegłym roku w lecie, a więcej takich zgłoszeń nie pamiętam (...) Pojechaliśmy na posesję zgłaszającego. Stwierdziliśmy, że gdy zawaiał wiatr, dobiegał zapach nieprzyjemny. Trudno mi określić, czy był to zapach uciążliwy, ale jak ludzie tam mieszkają, to faktycznie mógł im przeszkadzać. Byliśmy na posesji z 15-20 minut nie potrafię powiedzieć, czy zapach był cały czas odczuwalny” (k 394-395).

Marcin Furman (KP Nadarzyn): „około pięciu razy brałem udział w interwencjach które miały miejsce w okolicach ul. Turystycznej (...) Jechaliśmy do zgłaszającego, a później do miejsca z którego się ten zapach roznosił. Czasami potwierdzał się nieprzyjemny zapach a czasami nie. Wydaje mi się, że ze dwa razy ten nieprzyjemny zapach został przez nas potwierdzony. To był zapach takiej kiszonki. To był taki słodki zapach, jak się kwasi kapustę. Jeżeli mówię, że zostało to potwierdzone,

Hetman Sp. z o.o.): „nie mogę wyjść na swoją działkę z powodu smrodu, hałas przeszkadza mi trochę mniej, zalesiam działkę aby to wytłumić (...) Nieprzyjemny zapach w miesiącach letnich pojawia się 2-3 razy w tygodniu, rzadziej w innych porach roku. W miesiącach zimowych ten smród jest mniej intensywny” (k 359-360).

Artur Grochowski (Straż Gminna Nadarzyn): „w interwencjach, które były potwierdzone czuć było smród zakisłych śmieci oraz chemikalia, których zapach był intensywny, czasami bardziej intensywny, czasami mniej intensywny. Mam kosz, więc wiem, jak śmierdzą śmieci, a jaki zapach pochodzi z oczyszczalni lub innych źródeł. To na pewno były śmieci. (...) Czasami rzeczywiście gdy wjeżdżało się na posesję, to aż zatykało i nie dało się wysiedzieć. To był taki jeden zmieszany zapach. Nie pamiętam o które posesje chodziło, gdy interwencje były potwierdzone w takim stopniu, jak opisałem powyżej. Nie potrafię powiedzieć, ile było takich interwencji, gdzie zapach był tak intensywny (...) Gdy udawało mi się wejść na teren Hetmana to udało się wyczuć, że smród pochodzi z Hetmana (...) Zapach wydobywał się z sortowni (...) Myślę, że w jakimś sensie zapach, który odczuwalny jest na terenie posesji uciążliwy jest dla ich mieszkańców (...) . Byłem na terenie oczyszczalni więc mniej więcej wiem, jakie zapachy się tam wydobywają. Raczej nie można ich pomylić z zapachem śmieci (...) ostania interwencja miała miejsce w maju tego roku. Dotyczyła smrodu, zgłoszenie pochodziło z ul. Liliowej. Nie musiałem wchodzić nawet na teren firmy Hetman, ponieważ smród był wyczuwalny już pod bramą na ul. Turystycznej. Byłem na posesji na ul. Liliowej, był tam wyczuwalny smród” (k 388-390).

Anna Janicka (Straż Gminna Nadarzyn): „jeśli chodzi o zapach, to funkcjonariusze wskazywali, że pojawia się fałowo. wskazywali, że jest to zapach przypominający zepsute śmieci, bądź określali to jako słodki zapach. Określali ten zapach, jako silny, pojawiający się fałowo (...). Byłam na miejscu zarówno na ul. Komorowskiej, Turystycznej jak i Liliowej ok. 15 razy. Była taka sytuacja, że udając się na ul. Komorowską nie wyczuwałyśmy tego zapachu, ale razem z Elżbietą Kościelnicką udałyśmy się na ul. Liliową i tam ten zapach był nie do wytrzymania. To był bardzo słodki zapach, taki mdlący. To było zgłoszenie od pana Sędkowskiego z sierpnia. wydaje mi się, że w większości przypadków, gdy udawałam się na miejsce, to zapach ten był wyczuwalny. Ten zapach jest specyficzny taki męczący, przeszywający człowieka, trudno go wdychać cały czas. Ta sytuacja, która opisałam była najgorsza, w czasie innych moich interwencji ten zapach był dużo mniejszy. Taki zapach inny niż powietrze powoduje jakiś dyskomfort. Uważam, że gdybym była mieszkanką, to na pewno ten zapach byłby dla mnie uciążliwy. (...) Jestem na 100% pewna, że zgłoszenia pojawiły się w 2014 r. Nie jestem pewna co do roku 2013, ale najwięcej zgłoszeń było w roku 2015. (...) To zdarzenie dotyczące ul. Liliowej, o którym mówiłam, miało miejsce w sierpniu 2015 r., tak mi się wydaje” (k 391-394).

Marcin Deka (KP Nadarzyn): „jeśli chodzi o zgłoszenia dotyczące zapachu, to były zgłoszenia w ubiegłym roku w lecie, a więcej takich zgłoszeń nie pamiętam (...) Pojechaliśmy na posesję zgłaszającego. Stwierdziliśmy, że gdy zawaiał wiatr, dobiegał zapach nieprzyjemny. Trudno mi określić, czy był to zapach uciążliwy, ale jak ludzie tam mieszkają, to faktycznie mógł im przeszkadzać. Byliśmy na posesji z 15-20 minut nie potrafię powiedzieć, czy zapach był cały czas odczuwalny” (k 394-395).

Marcin Furman (KP Nadarzyn): „około pięciu razy brałem udział w interwencjach które miały miejsce w okolicach ul. Turystycznej (...) Jechaliśmy do zgłaszającego, a później do miejsca z którego się ten zapach roznosił. Czasami potwierdzał się nieprzyjemny zapach a czasami nie. Wydaje mi się, że ze dwa razy ten nieprzyjemny zapach został przez nas potwierdzony. To był zapach takiej kiszonki. To był taki słodki zapach, jak się kwasi kapustę. Jeżeli mówię, że zostało to potwierdzone,

to był on raczej dobrze wyczuwalny. Dla mnie był to zapach nieprzyjemny. Dało się oddychać, ja spędziłem tam kilka, czy kilkanaście minut. Trudno mi stwierdzić po takim czasie, ale dla mnie w czasie interwencji nie był to zapach uciążliwy. Trudno mi powiedzieć, czy gdybym przebywał w takim zapachu kilka godzin, to czy były dla mnie uciążliwe, ja pochodzę ze wsi. Mój sąsiad na wsi miał chlewnie i śmierdziało świniami. Miał 300 czy 500 świń. Mieszkał przez siatkę. Chyba zapach z chlewni według mnie jest bardziej uciążliwy niż zapach, który czułem podczas interwencji. W czasie jednej interwencji zapach był bardziej odczuwalny, to było ze trzy lata temu podczas upalnego lata, obok NSM (k 396-397 oraz nagranie przebiegu rozprawy z dnia 8 czerwca 2016r).

Agnieszka (zam. ul.): „Jest to smród rozkładających się śmieci. Smród pojawia się falami. Jest to związane z porą roku. Czasami są dni, tygodnie, że w ogóle go nie ma. Są takie tygodnie w okresie letnim, że jest codziennie. to też zależy od wiatru, czasami przez godzinę jest, a czasem go nie ma. Bardzo często w okresie letnim jest tak, że smród pojawia się w nocy (...) W nocy ten smród jest tak intensywny, że potrafi nas obudzić. Gdy nie zdążę zamknąć okiem, to smród pozostaje nawet przy zamkniętych oknach (...). Przed rokiem 2011 funkcjonowaliśmy normalnie, przychodzili do nas goście. Mamy dorosłą córkę. Przez ostatnie dwa lata studiów mieszkała u dziadków, bo powiedziała, że nie jest już tego w stanie wytrzymać. chodziło jej o hałas i smród (k 398-400).

Angelika (zam. ul. ok. 300 metrów od terenu PU Hetman): „zdarzały się sytuacje, że musiałam zamykać wszystkie okna w domu, by nie czuć fetoru, który się unosi. (...) Zapach o którym mówię, 3 lata temu, kiedy urodziła się córka, odczuwalny był niemal codziennie, obecnie występuje 3-4 razy w tygodniu. (...) W tygodniu nie jesteśmy w stanie opuścić tej posesji, ponieważ chodzimy do pracy, ale w piątek, zabieramy córkę i jedziemy do dziadków do Warszawy, bo nie jesteśmy w stanie tam funkcjonować, chociażby z uwagi na owady, które tam są, muchy, karaluchy. Zasadniczym powodem tego, że opuszczamy tą posesję jest hałas i fetor, który się tam unosi. (...) Gdy podchodzi się do ogrodzenia PU Hetman to jest wyczuwalne skąd dochodzi hałas i zapach (k 488-490).

Anna (odwiedzająca syna zam. przy ul.): to bardzo brzyjski zapach trudny do określenia, nawet zgnięte zwłoki, jak padlina. Pawie za każdym razem jak tam jestem, zapach jest odczuwalny. Moje wizyty tam trwają 15 minut, pół godziny. nos jednak przyzwyczaja się do zapachu i w momencie gdy wchodzi się na posesję zapach jest intensywny później jest mniej odczuwalny,. Im bliżej rzeki tym bardziej odczuwalny. Posesja ciągnie się od ul. Komorowskiej do rzeki, ma więc ok. 150-200 metrów. Budynki znajdują się bliżej ul. Komorowskiej, zapach wyczuwalny jest na całej ulicy Komorowskiej, również między budynkami (...) Planowaliśmy sprzedać działkę położoną na Komorowskiej 53, położoną między Hetmanem a rzeką, ale okazało się, że jest to nie możliwe, ponieważ każdy, kto przyszedł od razu odrzucił ofertę z uwagi na uciążliwość związane z zapachem (k 490-492).

Jerzy (odwiedzający syna zam. przy ul.): „To są różne zapachy, tego samego typu, jakie czuć w Pruszkowie na Żbikowie, jak się przejeżdża. W Pruszkowie na Żbikowie jest wysypisko. Gdy wiał zachodni wiatr, zapach ten przeważnie się pojawiał. (...) Według mnie jest to zapach śmieci. Zapach wyczuwalny jest przez różne okresy, jak przyjeżdżał straż gminna z Nadarzyna do zdążyła jeszcze wyczuć ten zapach (...) Czasami zapach wyczuwalny był przez długie godziny. Trudno powiedzieć, czasami przez całe dni nie można było otworzyć okna, a może na dworze nie śmierdziało, a ja nie otwierałem okna bo się bałem i w domu śmierdziało” (k 492-495).

Aneta (zam. przy ul. ok. 150 metrów o terenu PU Hetman Sp. z o.o.): „jeśli chodzi o uciążliwości to od ok. 3 lat są one intensywne. Chodzi mi o smród i hałas. Jest to smród śmieci. Jest to sypane jakąś chemią, perfumy jakieś. Jest to takie że gryzie w gardło. Smród budzi mnie o 4 rano. Teraz tak zajęliśmy się tym z sąsiadami i zaczęliśmy spisywać i wyszło nam, że od maja do końca lipca smród było czuć przez 60 dni. Ja, gdy jest piękna pogoda, wieczorem otwieram okno, o 4 rano budzi mnie smród, muszę wstać i pozamykać okna w całym domu. Nie mogę już spać ponieważ o 5 rano wstaję do pracy. Wcześniej, gdybym się cofnęło o rok czy dwa, to był smród z hałasem. Teraz po 22 raczej się ni zdarza, ale smród jest non stop. Nawet w weekendy. Nie pamiętam, czy jeżeli oceniać by intensywność smrodu przez okres ostatnich 3 lat, intensywność była taka sama jak opisana przeze mnie wcześniej. Smród przeważnie pojawia się w godzinach rannych i wieczornych, jest to godzina 19-20. nie wiem jak jest w ciągu dnia, bo jestem w pracy. To nie jest tak, że ten smród trzyma się godzinami, ale 15-20 minut potrafi śmierdzieć, to zależy od wiatru. (...) W weekendy zapachy również pojawiają się. Nie zapraszam już gości, nie robię grilla, bo pojawiły się chmary much i jest to nieprzyjemne. Nieprzyjemny jest smród przy jedzeniu. Praktycznie rzecz biorąc czasami w ogóle nie powinnam przebywać w ogrodzie, bo jest to nie do wytrzymania, zamyka się okna i siedzi się w domu. Były takie dni, że zapach utrzymywał się cały dzień, ale z przerwami, bo to chyba zależy, jak wiatr zawieje. Nie jestem w stanie określić, jak często wyczuwam takie zapachy (...) Uważam, że zapach, który dociera do mojej posesji skutkuje moim niewyspaniem, a to odbija się na efektach mojej pracy” (k 495-498).

Marcin (zam. przy ul. ok. 150 metrów od terenu PU Hetman): „początkowo, gdy Hetman powstał smród nie był uciążliwy. Uciążliwy stał się, gdy przedsiębiorstwo to zaczęło się rozrastać, wówczas smród odczuwalny był na ich posesji i jeszcze dalej. Myślę, że chodzi o okres 3-4 ostatnich lat. Wydaje mi się, że gdyby oceniać ten okres 3-4 lat, to smród jest jeszcze mocniejszy. Według mnie to smród śmieci, odpadów. nie jest on odczuwalny codziennie, ale kilka razy w tygodniu. Czasami smród odczuwalny jest przez godzinę dwie, a czasami przez pół dnia, albo i cały dzień. Latem śmierdzi intensywniej niż zimą. (...) Zapachy, o których mówiłem są uciążliwe zarówno w ogrodzie jak i w domu, zwłaszcza jak jest gorąco ponieważ smród nie pozwala na to aby okna były otwarte. Nie uskarżałem się na uciążliwości związane z działaniem garbarni czy oczyszczalni. Garbarnia i oczyszczalnia były tam zawsze, od kiedy ja tam mieszkam” (k 498-500).

Henryk (zam. przy ul.): „zapach ten trudno jest określić słowami, tj. tak jak miałem kiedyś na posesji szambo, co ja mówię, to jest taki zapach, jak ze śmietnika. Zapach bywa, że pojawia się kilka razy dziennie. Zapach jest codziennie, tylko o różnych porach godzinowo. Ja nigdy nie mierzyłem, ile trwa ten zapach. Nie raz trwa może pół godziny, nie raz i godzinę. Gdy pojawia się ten zapach, to człowiek czuje się nie komfortowo i czuje, że to dokucza. Gdy zapach ten odczuwam w domu, to zamyka okno. Nic więcej nie mogę zrobić. Jak czuje to na działce, to idę do domu. Zapach przeszkadza mi (...) Moją działkę i Hetmana dzieli tylko rzeczka, to jest odległość ok. 10 metrów. Ten zapach o którym mówiłem jest jak z pojemnika ze śmieciami. Takie uciążliwości pojawiają się też w soboty. W niedzielę i dni świąteczne nie”(k 501-503).

Mariusz Stokowski (funkcjonariusz Policji KP Nadarzyn): „dwa razy byłem na interwencji u tych państwa z posesji 62, raz na innej posesji. To było lato lub wiosna, ale nie pamiętam, który to był rok. Pamiętam, że raz czułem przykrą woń, a raz miałem infekcję nosa i nic nie czułem. Nie pamiętam, jakie były odczucia w czasie trzeciej interwencji. To była woń drażniąca nozdrza, kojarząca się z jakimś rozkładem środków

biologicznych, ciężko mi powiedzieć. (...) Mi się to kojarzyło z zapachem kompostu. Ciężko mi określić intensywność tego zapachu, ja odczuwałem ten zapach. U tych państwa spędziłem ok. 10 minut. Z tego co wiem to węch akomoduje się do zapachu później nie wiem, czy ten zapach jeszcze odczuwałem, czy już nie. Był to zapach nieprzyjemny. Trudno mi powiedzieć czy ten zapach mógł być uciążliwy czy nie. Według mieszkańców był uciążliwy. Ja mogę tylko powiedzieć, że nie chciałbym mieszkać w takiej okolicy z uwagi właśnie na możliwość odczuwania takiego zapachu, nie wiem, czy bym się do tego przyzwyczaił" (k 613-615).

Beata Lisowska (Straż Gminna Nadarzyn): „z tego co pamiętam brałam udział w dwóch interwencjach dotyczących firmy Hetman (...) W drugim przypadku czułam coś podobnego do zapachu śmieci, ale nie byłam w stanie stwierdzić, skąd ten smród dochodzi. Był to zapach zbliżony do zapachu śmieci, rzeczywiście wtedy zapach ten był intensywny. Ja wtedy powiedziałam do kolegi, że aż się wymiotować chce, rzeczywiście był to taki smród. Zapach ten wyczuwalny był na posesji osoby zgłaszającej, prawdopodobnie chodzi o pana K . Posesja ta znajdowała się po prawej stronie ul. Komorowskiej patrząc w kierunku al. Katowickiej. Zapach wyczuwalny był w części posesji znajdującej się bliżej ul. Komorowskiej, ale bardziej intensywny był w dalszej części posesji" (k 714-715).

Adam Rochna (Straż Gminna Nadarzyn): „nie raz potwierdziłem nieprzyjemny zapach, kiedy wyzwany byłem na interwencje. na pewni raz stwierdziłem u pani D . Raz posesja obok, kojarzy mi się nazwisko O . Prawdopodobnie u państwa S również potwierdziłem. Trudno mi powiedzieć, czy na posesjach tych osób uciążliwości takie stwierdziłem raz, czy więcej razy. Na posesji O i Marii zapach czuć było przy domu. Dla mnie był to nieprzyjemny zapach. Skoro zapach ten mi przeszkadzał, to był intensywny. Ja nie miałem takich odczuć, że od tego zapachu chciałby mi się wymiotować. Nie byłem w stanie znaleźć źródła tego zapachu (...) nie potwierdzonych interwencji było bardzo dużo. Więcej było tych nie potwierdzonych. (...) Ten zapach, który czułem na wskazanych wyżej posesjach, mi osobiście nie kojarzył się ze śmieciem" (k 717-720).

Tadeusz Witkowski (Straż Gminna Nadarzyn): „były takie interwencje, gdzie rzeczywiście potwierdzone były uciążliwości zapachowe, ale nigdy nie potwierdzono źródła. Na pewno nieprzyjemny zapach wyczuwalny był na posesji państwa O , jak również na posesji Marii . Ciężko mi określić, co to był za zapach. Moim zdaniem to była jakaś chemia. (...) Zapach był falowy. (...) Zapach na posesji pani D był intensywny, drażniący nos. Bardzo możliwe, że falowość spowodowana była czynnikami atmosferycznymi" (k 720-722).

Hanna (zam. ul. , ok. 150 metrów od terenu PU Hetman:) „jeśli chodzi o uciążliwości ze strony PU Hetman, to występują one głównie w lecie. W zasadzie od wiosny do jesieni. Przede wszystkim smród ukiszonych śmieci. Pojawia się to bardzo często. Pojawia się to bardzo często w lecie nawet dzień w dzień. (...) Hetman istnieje tam od dłuższego czasu, natomiast smród pojawił się później. wydaje mi się, że ok. 4-5 lat temu. (...) Zapachy są dla mnie bardzo uciążliwe. W lecie w zasadzie nie cieszę się z bycia na działce bo nie da się. (...) Smród czasami jest bardzo uciążliwy a raz na jakiś czas ktoś z firmy wypuszcza taki "upiększacz" na początku wydaje się, że to jest przyjemny zapach. Za każdym razem, kiedy ten zapach wdycham, czuje spuchnięte śluzówki w gardle i w nosie. Na szczęście ten zapach pojawia się dość rzadko. Po sąsiedzku ze mną mieszkała córka, jednak musiała się wyprowadzić i sprzedać wszystko, ponieważ, jak okazało się, jej najstarszy syn cierpi na uczulenie na grzyb, który żeruje na kompostownikach, śmieciach. W czerwcu 2016 r. córka się wyprowadziła i problemy dziecka zniknęły. (...) Ja nie zgłaszałam skarg

dotyczących ciszy nocnej. Ja nie jestem "upierdliwa" że dzwonię o wszystko, ale smród mnie dobija. Dla mnie bardziej uciążliwy jest smród (k 722-723).

Tomasz (zam. ul.): „ja nie zapisywałem sobie dat, nie prowadzę ewidencji. Natomiast dokonywałem kilkakrotnie zgłoszeń do Straży Gminnej dotyczących uciążliwości zapachowych. Bardzo możliwe, że było to 23.06.2015 r. Jest bardzo prawdopodobne, że takiego zgłoszenia dokonałem również 07.07.2015 r. Bardzo prawdopodobne, że było bo też 08.07.2015 r oraz 08.08.2016 r. Powodem moich zgłoszeń był zapach, słodkawy, charakterystyczny dla procesów gnilnych lub kompostowania, był on bardzo uciążliwy. Moim zdaniem zapach dochodził z firmy Hetman. Mieszkam tam od dzieciństwa i takie zapachy nigdy wcześniej się tam nie pojawiały. Intensywność występowania tych zapachów zwiększała się w miarę rozwoju firmy. (...) W okresie letnim, którego dotyczą odczytane zgłoszenia, uciążliwości takie występowały 2 razy w tygodniu. Uciążliwości te ograniczają możliwość korzystania z posesji, uniemożliwiają planowanie wydarzeń rozrywkowych. Ja prowadzę działalność gospodarczą, posesja miała być wykorzystywana do takiej działalności, ale okazało się to nie możliwe. Ja zapraszam kontrahentów, a oni pytają co tak śmierdzi (...) Na nieruchomości mam też inne lokale do wynajmu, gdzie umowa była mi wypowiedziana z powodu uciążliwych zapachów. Była to jedna firma, która z tego powodu wyprowadziła się. Były też firmy, którym próbowałem wynająć ten lokal, co do jednej to okazało się, że zapach jest uciążliwy, zrezygnowali od razu” (k 724-725).

Jarosław (zam. ul.): „potwierdzam, że w dniach 17 i 18 sierpnia zawiadamiłem SG Nadarzyn (...) Ja wzywałem straż z powodu fetoru. (...) Trudno mi określić co to za fetor, to mieszanka różnych zapachów, czegoś rozkładającego się, jakiejś chemii. (...) Ten zapach jest bardzo uciążliwy. Zaczęliśmy żałować, że przeprowadziliśmy się z Pruszkowa do Nadarzyn. Moja żona ma migrenowe bóle głowy. W sobotę, gdy chcemy skorzystać z działki to niestety nie możemy. W ogóle nie wychodzimy na działkę bo smród jest intensywny. (...) Takie uciążliwości nie występowały też do końca 2013 r. zaczęły się dopiero w 2014 r.(k 725-726).

Katarzyna (do połowy 2016r.zam. ul.): „jest to zapach śmieci, zapach ten pochodzi z sortowni śmieci. (...). Jeżeli wiatr był północny, zapach taki mógł pojawiać się codziennie, jeżeli wiatr wiał z innej strony, zapachu mogło nie być przez 2-3 tygodnie (...) Ja zawiadamiłam straż gminna dopiero wtedy, gdy śmierdziało kilka dni, gdy traciliśmy nadzieję, że to zniknie. Jest to bardzo nieprzyjemny mdły, duszący zapach, jak zapach padliny (...) Uciążliwości w zakresie zapachu pojawiały się w różnych porach, i w dzień i w nocy. Zdecydowanie zakład pracował w ciągu całej doby, bo było to widać i słycać ode mnie z okna, był też po 22.00. Widziałam, że zakład pracował też w weekendy i święta. Ten zapach zdecydowanie uniemożliwiał przebywanie na dworze, poza tym fakt ten spowodował u mnie rozstrojenie nerwowe. W związku z tą sytuacją od 3 lat lecę się na nerwicę. w początkowym okresie działalności sortowni uciążliwości nie były tak duże i np. telefon do sortowni z prośbą o zamknięcie tych wrót skutkowało, później, w miarę rozwoju zakładu, nic już nie pomagało. Początkowo z mężem zaczęliśmy sprawdzać skąd ten zapach pochodzi i okazywało się, że są otwarte wrota hali sortowniczej” (k 758-760).

Wiktor (do połowy 2016r. zam. ul.): „przyczyną mojego zachowania był fetor, bardzo uciążliwy, to zapach rozkładających się śmieci. Ten zapach generalnie unosi się tam cały czas, tam często śmierdzi bardzo silnie. Zapach pojawia się zarówno w dzień, jak i w nocy. (...) My wyprowadziliśmy się poniekąd dlatego, że ten zapach był niezwykle uciążliwy, a po drugie stwierdziłem, że

musimy ratować zdrowie rodziny, ja 4,5 roku temu miałem zapalenie mózgu, dostałem raz ataku duszności astmatycznych, dusiłem się przez ponad minutę. Moje dziecko zapadało często na zapalenie płuc (...) Otwarte wrota do zakładu powodują, że wydobywa się fetor” (k 760-761).

Włodzimierz . (zam. ul.): „zawiadaniałem Straż Gminną w Nadarzynie w datach wskazanych w okazanym wykazie. Powodem moich zgłoszeń był zapach dobiegający od strony PU Hetman, który krótko mówiąc i delikatnie mówiąc, jest nie do wytrzymania. Gdybym chciał to wyrazić inaczej to musiałbym użyć niecenzuralnych słów. Jeśli miałbym powiedzieć z czym mi się ten zapach kojarzy to z perfumowanymi fekaliami. Wcześniej smród się pojawiał ok. południa. Od 2015 r. o ile dobrze pamiętam, ten smród pojawia się wieczorami. W dzień też, ale sporadycznie (...) Jeżeli wiatry są zachodnie, to smród jest codziennie. Jak wiatry są wchodzenie, czy północne, jest różnie. Gdy człowiek w lecie przebywa na ogrodzie z wnukami, to jest masakra, bo to jest codziennie. Jak dom jest otwarty i ten fetor wejdzie do domu, to nie da się tego wietrzyć”. (k 761-763).

Michał (do lata 2016r. zam. przy ul. ok. 100-150 metrów od terenu Hetman Sp. z o.o.) „zapach śmieci jest bardzo uciążliwy, nie można otwierać okien, korzystać z terenu działki, który się posiada. (...) Wyprowadziliśmy się, ponieważ sytuacja nasza życiowa została tak pogorszona przez działanie PU Hetman, że już nie mogliśmy tego wytrzymać. Jeżeli przez 6-7 lat czuć smród, nie można otworzyć okien, jesteśmy wybudzani ze snu, jest budzone dziecko, to jest to znaczne pogorszenie warunków życia (...) Smród śmieci jest charakterystyczny, jest nam większości znany, jest to taki smród jak z kontenera ze śmieciami, w którym zachodzą procesy rozkładu, nie da się go pomylić z zapachem z oczyszczalni ścieków czy innych fabryk. Jestem pewny, że źródłem tego zapachu był PU Hetmana, byłem też w stanie stwierdzić, kiedy zapach pochodził z oczyszczalni na skutek awarii do której tam doszło” (k 763-764).

Karolina (zam. ul.): „powodem tych zgłoszeń było to, że śmierdziało i to bardzo. miałam małe dziecko, na posesji nie dało się wytrzymać, w domu też nie dało rady otworzyć okna, bo śmierdziało. Było gorąco na dworze, gorąco w domu, nie można było otworzyć okna bo śmierdziało. Nie raz zdarzało się, że uciekałam z dzieckiem do teściów do Grodziska. Śmierdziały śmieci. Wiem, bo śmierdziało typowo jak śmieci ze śmietnika. Ja mieszkam tam od wielu lat i kiedyś nie śmierdziało a problemy pojawiły się wtedy, gdy pojawił się tam Hetman” (k 764-765).

Hanna (zam. ul. Turystyczna): „skoro jest taki zapis w piśmie SG, to na pewno dzwoniłam. Powodem był niesamowity fetor. Niedobrze się robi, głowa boli, a zdarzało się, że wysypki dostawałam. Jestem cały czas na proszkach, bo mam alergię. Mam tą alergię co najmniej 10 lat. To jest zapach śmieci, jakby się zepsuło mięso. Śmierdzi z zakładu, a jak wiatr w naszą stronę wieje to i okna nie można otworzyć (...). Zapach z Hetmana jest specyficzny” (k 766).

Agnieszka (do sierpnia 2016r. zam. ul.): 21.08.2015 r. to było już takie apogeum, to był bardzo intensywny zapach, trwający praktycznie przez cały dzień, a był to weekend. Był to słodkawy duszący zapach śmieci. Był to zapach taki, że w momencie przebywania na dworze czy otwierania okien, nie można było oddychać. Przyczyną mojej wyprowadzki była działalność przedsiębiorstwa Hetman, ja nie jestem w stanie w tym miejscu normalnie funkcjonować, musiałam odpocząć (...). Ja zamieszkałam tam w 2010 roku i wtedy uciążliwości było mało, był głównie hałas. Sytuacja pogorszyła się wtedy, gdy zakład zaczął się rozrastać czyli od 2013 roku. Trudno powiedzieć, w jakich porach zapach ten pojawia się, myślę, że zależy to głównie od wiatru. Zapach i hałas pojawia się

również w sobotę, bo w niedzielę zakład nie pracuje. (...) Trudno mi określić częstotliwość z jaką występuje smród. (...) Smród wyczuwalny był również po godz. 22.00 (k 766-768).

Jak wskazano to już wyżej, wśród zacytowanych wypowiedzi nie sposób znaleźć dwie takie, które w sposób identyczny charakteryzowałyby czas odczuwania i częstotliwość odczuwania emitowanych przez PU Hetman zapachów, co jednak, jak również zaznaczono to już wyżej, usprawiedliwione jest zarówno faktem, iż na rozprzestrzenianie się zapachów istotny wpływ mają warunki atmosferyczne, które sprawiają, że zapach odczuwalny jest np. dla osób zamieszkałych po zachodniej stronie w stosunku do opisanego przedsiębiorstwa, a nie jest odczuwalny dla osób zamieszkałych po stronie wschodniej, jak i usprawiedliwione jest tym, iż składające zeznania osoby prowadzą przecież różny tryb życia. Oceniając poziom uciążliwej zapachowej powodowanej przez PU Hetman Sp. z o.o. dla okolicznych mieszkańców, w odniesieniu do okresu, który jest przedmiotem oceny w niniejszej sprawie, a w szczególności w odniesieniu do ustaleń, czy uciążliwości takie występowały również w ocenianym okresie, a jeżeli tak to w jakim stopniu, uwzględnić należy również to, że w okresie tym (od 10 czerwca 2015r. do 26 października 2016r.) Straż Gminna w Nadarzynie i funkcjonariusze miejscowego Komisariatu Policji 82 razy wzywani byli przez okolicznych mieszkańców na interwencje związane z działalnością PU Hetman, przy czym z tych 82 zgłoszeń co najmniej 37 nie pochodziło do Agnieszki i Tomasza , a od innych mieszkańców, z których większość przynajmniej, składając zeznania przed Sądem wskazywała, iż potrzebę interwencji zgłaszała jedynie wtedy, gdy oddziaływanie tego przedsiębiorstwa stawało się wyjątkowo uciążliwe, tj. gdy zapach był wyjątkowo intensywny lub występował przez kilka kolejnych dni. Uwzględniając w/w dowody, jak również podniesione wyżej , dotyczące ewentualnych różnic w relacjach poszczególnych świadków z całą pewnością nie jest możliwe w chwili obecnej precyzyjne ustalenie, w jakich konkretnie dniach i w jakich godzinach nieprzyjemny zapach, emitowany przez PU Hetman docierał do poszczególnych, zamieszkałych przez świadków posesji. Na podstawie w/w dowodów uprawnione jest jednak stwierdzenie, że zapach występował średnio kilka razy w ciągu tygodnia i utrzymywał się nawet do kilku godzin w ciągu doby, przy czym intensywność i charakter tego zapachu wielokrotnie osiągały poziom, który w okresie jego występowania, bez dotkliwych konsekwencji w zakresie odbioru bodźców zapachowych, całkowicie uniemożliwiał okolicznym mieszkańcom pobyt na terenie ich posesji (poza budynkami), a także w istotnym stopniu wpływał na komfort przebywania wewnątrz budynków, zmuszając do zamykania okien w czasie panującej w okresie letnim wysokiej temperatury powietrza lub znoszenia istotnych uciążliwości zapachowych w sytuacji, w której dopływ powietrza do wnętrza budynku nie zostałby odcięty. Taki poziom natężenia emisji zapachowej pozwala na stwierdzenie, iż działalność w zakresie gospodarki odpadami PU Hetman Sp. z o.o., w omawianym okresie była uciążliwa, powodowała uciążliwości zapachowe dla okolicznych mieszkańców, a zatem prowadzona była z naruszeniem nakazu określonego w art. 16 pkt 2 ustawy o odpadach. Wniosek ten jest tym bardziej usprawiedliwiony, że w świetle zeznań świadków, w tym również funkcjonariuszy Straży Gminnej, lato 2015r. to okres, w którym negatywne oddziaływanie zapachowe PU Hetman Sp. z o.o. było największe (patrz m.in. zeznania świadka Anny Janickiej k 391-394). Do odmiennej konkluzji nie są w stanie doprowadzić ani wyjaśnienia oskarżonego, ani zeznania tych funkcjonariuszy Policji i Straży Gminnej, którzy w czasie interwencji bądź nieprzyjemnego zapachu w ogóle nie odczuwali, bądź odczuwali go lecz nie potrafili zlokalizować jego źródła. Do odmiennej konkluzji nie jest w stanie doprowadzić

również to, że w czasie trzykrotnie przeprowadzonego przez Sąd eksperymentu procesowego zapach takie nie był w ogóle wyczuwalny lub był wyczuwalny jedynie w niewielkim stopniu i to wyłącznie w miejscu zbliżonym do ogrodzenia PU Hetman Sp. z o.o.. Oczywiście jest bowiem, co wynika z przedstawionych wyżej rozważań, że emitowany przez PU Hetman Sp. z o.o. zapach, do okolicznych posesji nie dociera stale.

Obwiniony Mieczysław C pełni funkcję Prezesa Zarządu PU Hetman Sp. z o.o. i z tytułu pełnienia tej funkcji zobowiązany jest do takiego zorganizowania działalności przedsiębiorstwa, by odpowiadała ona nakazom, określonym m.in. przez przepisy ustawy o odpadach. Ponieważ, jak wynika z przedstawionych wyżej ustaleń skargi na uciążliwość zapachową PU Hetman Sp. z o.o. wpływały, co najmniej od roku 2013, czego świadomy był również obwiniony, prowadząc w dalszym ciągu działalność w sposób, który powodował emisję zapachów, przekraczającą granicę posesji zajmowanej przez to przedsiębiorstwo, zdawać musiał sobie on również sprawę, nie z możliwości, a z nieuchronności tego, iż emisja ta powoduje uciążliwości dla okolicznych mieszkańców. Postępując wbrew nakazowi, określone w art. 16 pkt 2 ustawy o odpadach Mirosław C działał zatem w sposób umyślny z zamiarem bezpośrednim.

W sposób odmienny Sąd zmuszony był natomiast odnieść się do tej części zarzutu, która dotyczyła uciążliwości w zakresie hałasu. O ile w przypadku oddziaływań zapachowych, wszyscy w zasadzie przesłuchani w toku postępowania okoliczni mieszkańcy i ci, którzy zamieszkują w najbliższej odległości od terenu PU Hetman Sp. z o.o. i ci zamieszkali w odległości większej, potwierdzali uciążliwy ich charakter, co znalazło dodatkowe potwierdzenie również w zeznaniach przynajmniej części funkcjonariuszy Straży Gminnej i Policji, o tyle w przypadku oddziaływania dźwiękowego sytuacja jest nieco odmienna. Zwrócić tu należy uwagę na to, że oddziaływanie dźwiękowe nie jest upatrywane przez okolicznych mieszkańców, jako uciążliwe w sposób tak zgodny. Co ciekawe, oddziaływanie to, jako uciążliwe odbierane jest przez mieszkańców, zajmujących posesje położone w dalszej odległości od terenu PU Hetman, a nie jest za takie uważane przynajmniej przez część mieszkańców, zamieszkujących w najbliższej odległości od tego przedsiębiorstwa. O ile w przypadku zapachów, uciążliwy ich charakter potwierdzony został przez część interweniujących funkcjonariuszy, to żaden tych funkcjonariuszy nie potwierdził uciążliwego charakteru oddziaływania dźwiękowego (poza jednostkowym przypadkiem, związanym z pracą urządzeń budowlanych po godz. 22.00). Uciążliwości takiej nie potwierdziły również badania przeprowadzone przez biegłego powołanego przez Sąd. Wprawdzie, w punktach pomiarowych zainstalowanych na posesji oskarżyciela posiłkowego Łukasza biegły stwierdził przekroczenie dopuszczalnych norm hałasu w ciągu trzech godzin nocnych to jednak, wynikający z analizy poziomu dźwięku docierającego do poszczególnych punktów pomiarowych kierunek rozprzestrzeniania się fal dźwiękowych nie pozwala na stwierdzenie, iż źródłem emisji dźwięków, które odpowiedzialne są za przekroczenie, był właśnie Hetman Sp. z.o.o. (opinia biegłego k 665-686 i 769-771).

W tym miejscu Sąd zmuszony jest odnieść się do następującej, teoretycznej wątpliwości: czy powodem przypisania obwinionemu złamania nakazu z art. 16 ust 2 uoo w zakresie wiążącym się z uciążliwością zapachową i nie przypisania mu odpowiedzialności za naruszenie tego przepisu, co do uciążliwości dźwiękowej nie jest przypadkiem fakt, iż co do oddziaływania dźwiękowego przepisy wyznaczają precyzyjne normy, co do których stwierdzić można ich przekroczenie lub nieprzekroczenie, co do oddziaływania zapachowego natomiast brak jest takich

precyzyjnych norm, co do których obwiniony wykazać mógłby, że ich nie przekracza? Odpowiedź na tak postawione pytanie jest negatywna. Czynnikiem decydującym dla Sądu przy rozstrzygnięciu tego zagadnienia nie były wyniki badań przeprowadzonych przez biegłego i wcześniej przez WIOŚ (przy czym tylko raz w pierwszym, a nie kolejnym dniu prowadzonej kontroli), a istotne różnice, na jakie wskazywali sami świadkowie, co do odczuwania emisji dźwięków (tylko niektórzy i to w mniejszym stopniu niż w przypadku zapachów) oraz zapachów (wszyscy przesłuchani mieszkańcy i część funkcjonariuszy Policji i Straży Gminnej). Odnosząc się wprost do oceny badań terenowych i kwestii obowiązujących norm, w tym miejscu zwrócić należy uwagę również na to, że w zakresie dotyczącym emisji zapachów, także przecież w aktach, znajduje się opinia sporządzona na zlecenie PU Hetman Sp. z o.o. stwierdzająca brak takiej emisji (czy drobnoustrojów skutkujących występowaniem nieprzyjemnego zapachu), która nie stała wszak na przeszkodzie temu, by przypisać obwinionemu odpowiedzialność za takie uciążliwe oddziaływanie.

Mając na uwadze całość powyższych ustaleń i rozważań w ramach obu zarzucanych mu czynów obwinionego Mieczysława C Sąd uznał za winnego tego, że w okresie od 10 czerwca 2015r. do 26 października 2015r. w Nadarzynie, pełniąc funkcję prezesa zarządu Przedsiębiorstwa Usługowego „Hetman” Sp. z o.o., prowadzącego Regionalną Instalację Przetwarzania Odpadów Komunalnych przy ul. Turystycznej 38, prowadził gospodarkę odpadami w sposób niezgodny z nakazem określonym w art. 16 pkt 2 ustawy z dnia 14 grudnia 2012r. o odpadach, nie zapewniając ochrony zdrowia ludzi - powodując uciążliwości zapachowe dla okolicznych mieszkańców, tj. za winnego wykroczenia z art. 171 w zw. z art. 16 pkt 2) ustawy z dnia 14 grudnia 2012r. o odpadach i za to, na podstawie art. 171 ustawy z dnia 14 grudnia 2012r. o odpadach wymierzył mu karę grzywny w kwocie 4.000 zł. (czterech tysięcy zł).

Przy wymiarze kary, jako okoliczności obciążające Sąd na uwadze miał stwierdzony poziom uciążliwości, jaką dla okolicznych mieszkańców powodowała działalność obwinionego, jak również skalę oddziaływania mierzoną liczbą posesji i mieszkańców, których oddziaływanie to dotyczyło. Jako okoliczność łagodzącą Sąd uwzględnił fakt, który kilkakrotnie podnoszony był w czasie postępowania, iż obwiniony podjął inwestycje, służące ograniczeniu emisji, zmierzające do ograniczenia oddziaływania do wnętrza zamkniętych hal.

Orzeczenie zawarte w punkcie II wyroku uzasadnia art. 118 § 1 i 3 k.p.o.w. oraz § 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10.10.2001r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienia postępowania w sprawach o wykroczenia, a zakresie opłaty art. 3 ust 1 w zw. z art. 21 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych.

Za zgodność z oryginałem

świadczy

ST. SEKRETARZ SĄDU

Izabela Krawczyk
Izabela Krawczyk - Cieszyńska

